Nakład-250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, wtorek 22 stycznia 1929 r. | Nr. 18

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 20.I pisze, że Polska projektuje ze względów strategicznych budowę portu nad Dźwiną. Byłby on położon-- między Dźwińskiem a Dryszą i służyłby dla odciążenia portów nadbałtyckich: Gdańska, Kłajpedy i Rygi. Przyniósłby on Polsce wzmocnienie jej wpływów na Litwie i Łotwie. Ten projekt — pisze dziennik — jest dowodem, do jakiego stopnia rząd polski systematycznie pracuje nad zdobyciem przodującego stanowiska nad Bałtykiem.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 19.I pisze, że na nadzwyczajnym zjeździe Izby rolniczej w Królewcu powzięto rezolucję, wzywającą rząd niemiecki, aby nie zapomniał o interesach rolników Prus Wschodnich przy rokowaniach handlowych z Polską. Wszystkie gospodarstwa rolne bez względu na wielkość przeżywają kryzys i dlatego nie może być mowy o żadnych ustępstwach na rzecz Polski.

Deutsche Tageszeitung 18.I omawia sprawozdanie Izby handlowo - przemysłowej Nadrenji i Westfalji, w którem m. in. Dr. Martin pisze o polityce celnej i handlowej Niemiec w 1928 r. Martin podkreśla, że rząd niemiecki w swych usiłowaniach powiększenia eksportu niemieckiego musi baczną zwrócić uwagę na to, aby zabezpieczono interesy wschodnich prowincyj niemieckich. W interesie niemieckiego handlu i przemysłu leży również, aby w traktacie z Polską zabezpieczyć żądania rolnictwa niemieckiego. Dlatego traktat ten w żadnym wypadku nie powinien być zawarty kosztem prowincyj wschodnich, jako rolniczych.

Deutsche Tageszeitung 18.I pisze, że rządowi polskiemu sprawiła wiele kłopotu wiadomość, nadeszła z Pragi, iż rząd czechosłowacki na żądanie kół rolniczych zamierza wprowadzić kontyngent dla wywozu nierogacizny z Polski. Rolnicy czescy stawiają zarzut, że dostawy polskie nie były bez zarzutu. Ponieważ podobne stanowisko zajęła także Austrja, przeto delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami otrzymała polecenie nie czynienia Niemcom pod tym względem żadnych ustępstw.

Deutsche Tageszeitung 18.I pierwszą stronę poświęca zjazdowi pomorskiej Izby rolniczej w Szczecinie, na którym głównym tematem obrad była sprawa kryzysu w rolnictwie. Mówcy wskazywali na możliwość pogorzenia się jeszcze tych stosunków, gdyby Niemcy dały ustępstwa w traktacie handlowym z Polską. Podnoszono, że kryzys powstał z powodu obecnej granicy z Polską, czego ofiarą padły Prusy Wschodnie, wyludniające się z wyższych warstw ludności niemieckiej. Natomiast silnie rozradzająca się ludność słowiańska zajmuje ich miejsca, stwarzając niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich.

Königsberger Tageblatt 16.I, nawiązując do konferencji w sprawie położenia pruskich portów nadbałtyckich, która odbyła się w pruskim Ministerstwie Handlu, omawia przyczyny ciężkiego położenia pruskich portów:

Upadek gospodarczy miasta Szczecina a przedewszystkiem portu szczecińskiego jest wynikiem niekorzystnych stosunków taryfowych i komunikacyjnych i nie da się powstrzymać mimo subwencji rządowej. Głównym konkurentem Szczecina, jest Gdynia, którą Polska z pomocą kapitałów francuskich rozbudowuje do olbrzymich rozmiarów. Polska polityka taryfowa dąży do skierowania całego swojego wywozu przez Gdynię. Jedynym ratunkiem dla Szczecina byłoby całkowite skanalizowanie rzeki Odry i stworzenie tym sposobem pierwszorzędnej arterji komunikacyjnej. Również port królewiecki, który w

ostatnich latach został rozbudowany i otrzymał wzorowe urządzenie, służy tylko dla potrzeb prowincji wschodnio-pruskiej, tak, że wszystkie te urzadzenia leżą bez użytku. Najgorzej jednak przedstawia się położenie w Szlezwiku-Holsztynie. Port flensburski można uważać za zupełnie bezużyteczny.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

MEMORJAŁ GROENERA.

The Manchester Guardian 18.I, omawiając w art. wst. memorjał Groenera, pisze, że myślenie kategorjami wojny utrzymuje się nawet w głowach tych, którzy najmniej są zdolni do jej prowadzenia. Rozbrojone Niemcy są może najbardziej bezpiecznem mocarstwem z pośród wielkich mocarstw europejskich, a jednak one, a przynajmniej ich szefowie militarni rozumieją bezpieczeństwo, jako zbrojenia. Należy mieć nadzieję, że naród niemiecki jest nieco mądrzejszy od niektórych swych przywódców.

Vorwärts 19.I pisze: „Będąc przeciwnikami budowy pancernika, możemy tem słuszniejsze stanowisko zająć przeciwko urabianiu nastroju przez prasę francuską. Memorjał Groenera cechuje brak istotnej treści i słabość argumentacji. Gdyby swego czasu został normalnie ogłoszony, nikogo zagranicą nie poruszyłaby jego treść. Bardzo zaś nieprzyjemne jest ogłoszenie tego memorjału dla ministerstwa spraw wojskowych ale tylko wobec własnego społeczeństwa. Natomiast ze stanowiska polityki zagranicznej nie potrzeba żałować jego ogłoszenia". Nawiązując do głosów prasy francuskiej, dziennik pisze, że czyż słuszniej jest, gdy pakty lokareńskie, statut Ligi i pakt paryski stają się bezsensowne w obliczu wielkich zbrojeń. Dziennik odrzuca argumenty dziennikarzy francuskich, którzy codziennie piszą na rzecz militaryzmu, a o memorjale Groenera mówią z „faryzeuszowskiem oburzeniem".

Viitorul 20.I, omawiając memorjał Groenera o zbrojeniu się Niemiec przeciw Polsce, zapytuje, dlaczego Niemcy tak paradują swą polityką pokojową, skoro naprawdę tak usilnie się zbroją.

SYTUACJA W ZSRR.

Forward 15 — 28.XII (New York). N. Chanin, sekretarz związku żyd. robotników socjalist. w Ameryce, w dalszym ciągu i w zakończeniu swych wrażeń z pobytu w Rosji sowieckiej (por. „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 8), pisze m. in.: — W Moskwie na zebraniu byłych więźniów politycznych, zwołanem z okazji 11-lecia rewolucji bolszewickiej zetknąłem się z dawnym swym znajomym z więzienia, tow. Andrzejem. Prowadziłem z nim oddawna korespondencję i wiedziałem, że w roku 1917 opowiedział się po stronie komunistów. Prosiłem go do siebie do hotelu, gdzie w dłuższej rozmowie opowiedział mi, co czuje i myśli. Ujrzałem przed sobą człowieka złamanego, rozczarowanego, który miał wiarę i stracił ją. Powiedział mi, co następuje: „Powodzenie bolszewików było wynikiem błędów rządu Kiereńskiego, który nie chciał przerwać wojny. Kiedy jednak minął okres upojenia i trzeba było przystąpić do budowy kraju, wielu z nas ujrzało przepaść, nad którą stoimy. Fabryki, przez nas prowadzone, są zdezorganizowane. Ludzi zdolnych, którzy mogliby niemi zarządzać, nie dopuszcza się do pracy, gdyż nie są komunistami. Większość urzędników nie nadaje się na swe stanowiska. Członkowie partji są przeważnie urzędnikami fabryk. Aby nie stracić posad, są oni posłuszni tym, którzy mają władzę w partji. Nikt nie dba o naród rosyjski, ani o rozwój Rosji — wszyscy mają na myśli tylko siebie samych. Brak już sił do dźwigania na sobie komunizmu. Pracowaliśmy, wierząc, że będzie lepiej. Ale sytuacja wciąż się pogarsza. Tarcia w partji i wzajemne oskarżenia są obrzydliwe. Przechodzi się od jednego eksperymentu do drugiego, nie licząc się z wyrządzanemi szkodami. Partja komunistyczna korzysta z apatji i obojętności ludu, aby utrzymać władzę w ręku. Nikomu nie wolno powiedzieć słowa przeciwko władzom partyjnym, jeden drugiego denuncjuje. Jest wprawdzie dużo rzeczy dobrych: wysyła się co lato po 3 — 4 robotników z każdej fabryki na Kaukaz lub na Krym, gdzie przebywają oni w dawnych posiadłościach carskich i szlacheckich. Większość delegatów na kongresy nie orjentuje się w kwestjach, będących przedmiotem obrad. Nie umieją oni ani pisać, ani czytać i dlatego nie mogą samodzielnie rozważać zawiłych ekonomicznych i politycznych spraw państwowych. Dziś idą oni za Trockim, jutro za Stalinem, pojutrze jeszcze za innym, zależnie od tego, w czyich rękach jest maszyna partyjna. Kiedy myślę o ubiegłych 7 latach, podczas których brałem udział w ruchu komunistycznym, wstydzę się sam siebie. Obecnie jestem spokojny, bo pracuję fizycznie i stoję na uboczu, nie ponosząc odpowiedzialności za to, co się u nas czyni".

Kiedy na ulicach miast rosyjskich widziałem ludzi obdartych, przyodzianych w szmaty, sądziłem, że przyczyną tego są niedostateczne zarobki i panująca nędza. Później przekonałem się, że jest to tylko jedna z przyczyn, nie najważniejsza. Przedewszystkiem bowiem wpływa na to brak materjałów, których dawniej dostarczały: Łódź i Białystok. Ośrodki włókiennicze, pozostałe przy Rosji, nie są w stanie wyprodukować dostatecznej ilości materjałów, przedewszystkiem dla braku surowca. Na ulicach Mińska byłem jedynym człowiekiem, przyodzianym w kapelusz, biały kołnierzyk i całe palto. Widząc mnie, przechodnie przystawali na ulicach i oglądali jak jakiś dziw. W miasteczku, gdzie kiedyś pracowałem jako kuśnierz i byłem czynny w organizacji Bundu, spotkałem staruszkę, która niegdyś, będąc matką 7 córek-socjalistek, była pomocną w działalności organizacyjnej, przechowywała nielegalną literaturę i t. d. Obecnie córki przysyłają jej regularne wsparcia z Ameryki, które z pewnością mogłyby jej wystarczyć na wszystkie potrzeby. Gdy mnie ujrzala, zaczęła prosić, abym przez swe stosunki postarał się dla niej o 5 arszynów flaneli, której za żadną cenę nie mogła dostać. Nie umiałem jej wytłumaczyć, że nie sprzedadzą jej flaneli, dlatego, że jej niema. W wielu miasteczkach Białorusi widzi się nowe domy, w których nikt nie mieszka, gdyż brak tam dachu lub okien. Na pytanie, dlaczego się tych domów nie wykańcza, odpowiedziano mi, że przyczyną tego jest brak gwoździ. Rosja ma

...iętnych latach został wybud... ...owe urządzenie, ... wschodnio-pruskiej...

MEMORJAŁ ...

The Manchester ... art. wst. memorjał Geo... ...gorjami wojny ... którzy najmniej są ... ...jone Niemcy są ... ...carstwem z pośród ... a jednak one, a ... rozumieją bezpieczeństw... nadzieję, że ... niektórych swych ...

Vorwärts ... dowy pancernik ... ko zająć przeciwko ... francuska. Memorjał ... nej treści i ... czasu został ... nie poruszyłaby ... jest ogłoszenie ... spraw wojskowych ... czeństwa. Natomiast ... czne nie potrzeba ... ufać do ... czyż słuszniej jest ... gi i pakt ... wielkich ... aikarzy francuskich, ... militaryzmu, ... zeusowskiem ...

Völkerd ... zbrojeniu się Niemiec ... czego Niemcy tak ... akoro naprawdę tak ...

SYTUACJA ...

Forward 15 — 25 ... sekretarz związku żyd... ryce, w dalszym ciągu ... z pobytu w Rosji sowiec... Nr. 8), pisze m. in.: — ... ...lych więźniów politycz... ...cia rewolucji bolszewick... ...ewym znajomym z więz... ...wadziłem z nim oddaw... ...łem, że w roku 1917 opo... ...nistów. Prosiłem go do ... ...szej rozmowie opowiedział ... ...rzałem przed sobą człow... ...nego, który miał wiarę ... następuje: „Powodzenie ... błędów rządu Kiereńskiego ... wojny. Kiedy jednak ... było przystąpić do budowy ... ...le przepaść, nad którą ... prowadzone, są ... którzy mogliby ... ...pracy, gdyż nie są ...

dość drzewa i może się zabudowywać bez cegły i cementu, ale nie bez gwoździ. Gwoździ jednak niema, gdyż niema dość metalu na ich wyrób ani fabryk, które się tym wyrobem zajmują. W rodzinnym mojem miasteczku Krupka istniał kiedyś tartak, którego właściciel zbogacił się, spławiając drzewo wodą na Ukrainę. Fabryka żywiła w miasteczku około 100 rodzin. Po rewolucji znacjonalizowano ją i w rezultacie przed 2 laty postanowiono fabrykę całkowicie zamknąć, a maszyny przewieźć do Borysowa i odłożyć do składu. Naskutek protestów i skarg ze strony miejscowych robotników, zjechała tam z Moskwy w czasie mego pobytu specjalna komisja, która stwierdziła, że fabryki nie należało zamykać. Obecnie maszyny zwozi się znów z Borysowa do Krupki.

Chanin pisze w d. c.: „W Borysowie byłem świadkiem następującej sceny: Policja miejscowa z inspektorem finansowym na czele zatrzymała żydowskich dzierżawców sadów, którzy wieźli wozami jabłka do miasta, odprowadziła wozy na podwórze i zaczęła wysypywać jabłka. Chodziło o należność podatkową, której płacenia żydzi unikają, jak mogą. Dotychczas karano ich za to kilkudniowym aresztem, obecnie inspektor finansowy przekonał się, że ta kara nic nie pomaga i zaczął sekwestrować towar. Zaznaczyć należy, że cała należność podatkowa wynosiła zaledwie kilka rubli i tej sumy sprzedawcy nie mogli zebrać, aby uwolnić się od natrętnego urzędnika.

Zawarta niedawno przez towarzystwo „Ort“ umowa z rządem sowieckim w sprawie zwolnienia od cła maszyn importowanych do Rosji przez żydów zagranicznych, którzy chcą dopomóc swym zamieszkałym w Rosji krewnym, ma dla żydów kolosalne znaczenie. Kolonizacja żydowska stanowiła dla żydów, osadzanych na roli, bardzo doniosłą pomoc, ale koloniści stanowią zaledwie 1/16 całej ludności żydowskiej w Rosji. Reszta żydów pozostała w miastach i miasteczkach. Sytuacja ich jest rozpaczliwa, życie ekonomiczne całkowicie zrujnowane. Nikt się o nich dotychczas nie troszczył, nawet Joint i inne organizacje, prowadzące akcję pomocy w Rosji. Zwrot w tej sprawie stanowi umowa powyższa Ortu. Każdy żyd rosyjski ma prawo zwrócić się przez Ort do rządu sowieckiego z zawiadomieniem, że krewny jego chce mu wysłać maszynę krawiecką, trykotarską itp. Ort przesyła podanie to do Komzetu, który przez swych przedstawicieli bada sytuację społeczną petenta. Sposób prowadzenia tego badania charakteryzuje fakt następujący: Pewna, przed wojną zamożna kobieta, która przed kilku laty straciła męża, zmuszona była celem wyżywienia dzieci prosić o zezwolenie na przywóz maszyny trykotarskiej. Przedstawiciel Komzetu, który przybył, aby zbadać jej „stan socjalny“, natknął się na starą niańkę, która dotychczas pozostała u swej dawnej pani. Ta, zapytana, czy petentka jest w domu, odpowiedziała: „Pani niema“. To wystarczyło. Sprawa została zdecydowana odmownie, bowiem petentka została uznana za burżujkę.

Poza sytuacją ekonomiczną żydów w Rosji interesowałem się bardzo żydowskiem życiem kulturalnem. Wielu przeciwników komunizmu zagranicą wybacza Jewsekcji ruinę ekonomiczną żydów ze względu na tak rozgłoszone po świecie znaczne sukcesy w dziedzinie kulturalnej. Otóż ku memu wielkiemu zdziwieniu przekonałem się, że 3 dzienniki żydowskie, wychodzące na terenie Z. S. R. R., a mianowicie: miński „Oktiabr“, charkowski „Sztern“ i moskiewski „Emes“ — posiadają łączny nakład zaledwie 19 tys. egzemplarzy. Jak na 2½-miljonową ludność żydowską jest to niezmiernie mało. Nie należy sądzić, aby masa żydowska czytała po rosyjsku. W miasteczkach, zamieszkanych przez ludność żydowską przeważnie nie czyta się nic. Jedynym „krzewicielem kultury“ w żydowskiem życiu jest Jewsekcja, ale Jewsekcja jest przez masy żydowskie znienawidzona. Przyczyną tego jest przedewszystkiem jej bezwzględna walka przeciwko szkole żydowskiej, chederom i religji. Żydzi rosyjscy oskarżają dalej „jewseków“ o swą ruinę ekonomiczną, gdyż oni to są reprezentantami oficjalnymi komunizmu na ulicy żydowskiej. To też ludność żydowska nienawidzi wszystkiego, co pochodzi od Jewsekcji. Wszelka społeczna działalność kulturalna o charakterze niekomunistycznym została w Rosji wytrzebiona. Masa żydowska pogrążona jest w tej samej ciemnocie, co przed dziesiątkami lat.

Autor w d. c. opowiada o swej rozmowie z pewnym wybitnym działaczem kulturalnym, profesorem literatury żydowskiej na wydziale żydowskim uniwersytetu moskiewskiego. Nie jest to komunista, ale wielki zwolennik rządu sowieckiego. Pierwsze pytanie autora dotyczyło powodu tak słabego rozpowszechnienia prasy i książki żydowskiej. W odpowiedzi na to prof. przyznał, że prasa żydowska cieszy się w Rosji bardzo małą poczytnością, gdyż komuniści żydowscy w ciągu ostatnich lat postawili sobie za zadanie zwalczenia tej kultury burżuazyjnej, jaką zaszczepili masom żydowskim: Perec, Asz i inni. Zajęte tą pracą żydowskie instytucje komunistyczne nie mogły poświęcić się rozpowszechnianiu prasy lub literatury żydowskiej. Wogóle niewielu tylko pisarzy żydowskich przyjęło światopogląd sowiecki. Dawnych pisarzy uważa się za trucizne dla żydowskich mas robotniczych. Książki żydowskie rozchodzą się w nakładzie nie większym od tysiąca egzemplarzy. Na to zauważył autor, że w Polsce, gdzie kultura żydowska nie jest popierana przez rząd, wydaje się jednak książki żydowskie w 10 i 20 tys. egzemplarzy. Jedynym dawnym pisarzem, jakiego uznają komuniści, jest satyryk i humorysta Szolem Alejchem. Z utworów jego bowiem wynika, że komunizm nie ponosi winy za ruinę ekonomiczną mas żydowskich, których sytuacja gospodarcza jest już dawno godna pożałowania. Autor wyraża zdziwienie z powodu zachowania się pisarzy żydowskich, którzy odwiedzają Rosję Sowiecką, a potem (wyjąwszy Szaloma Asza), wyśpiewują hymny pochwalne na jej cześć. Jedynem wytłumaczeniem tego zjawiska jest, zdaniem autora, fakt, iż pisarze żydowscy udają się do Rosji jako kramarze i robią wszystko, aby móc znaleźć zbyt dla swego towaru.

RATYFIKACJA PAKTU KELLOGG'A.

The Morning Post 17.I donosi z New Yorku, że prasa angielska zadowolona jest z ratyfikacji paktu Kellogg'a i ocenia ten wypadek jako wielkie wydarzenie historyczne. Szczególne zadowolenie wykazuje prasa republikańska, przypisując całą zasługę Coolidge'owi.

The Daily Telegraph 17.I, omawiając w art. wst. ratyfikację Paktu Kellogg'a pisze, że amerykańska opinja publiczna zadowolona jest z sukcesu, ponieważ ratyfikacja ta stwierdza, iż przez pakt Ameryka dała wyraz swemu wielkiemu praktycznemu idea-

lizmowi. Zdaniem autora, ratyfikacja paktu nie wpłynie bynajmniej na zmianę konserwatywnych tradycyj amerykańskiej polityki zagranicznej. Odrzucenie Paktu, zdaniem autora, odbiłoby się na Stanach Zjednoczonych pod względem moralnym destruktywnie, albowiem wywołałoby to fatalne wrażenie w całym świecie. Z chwilą ratyfikacji Paktu przez Senat amerykański inne państwa pójdą jego śladem. W dalszym ciągu autor wyjaśnia, że pakt Kellogg'a nie wchodzi w kolizję z doktryną Monroe'go i podkreśla moralną siłę paktu, twierdząc, że ratyfikowanie go przez Stany Zjedn. utrudni załatwianie spraw międzynarodowych w drodze wojny.

The Manchester Guardian 17.I w art. wst. wyraża zadowolenie, że pakt został ratyfikowany bez żadnych zastrzeżeń. Autor podkreśla moralną siłę paktu, mimo iż w danej chwili może on być mało praktyczny.

The Daily Herald 17.I pisze w art. wst., że skoro Pakt został ratyfikowany przez Senat amerykański nic nie stoi na przeszkodzie, by inne państwa uczyniły to samo. W pierwszym rzędzie winien uczynić to parlament angielski. Autorowi chodzi głównie o zastrzeżenia, poczynione w nocie Chamberlain'a z 15 maja r. ub., odnośnie „angielskiej doktryny Monroe'go". Autor domaga się autorytatywnej interpretacji tej niebezpiecznej doktryny. Zanim Chamberlain zwróci się do Izby Gmin o ratyfikację, winien określić definitywnie, jakie to rejony mają być wyłączone z pod paktu Kellogg'a.

Journal de Genève 18.I zamieszcza art. wst. W. M. p. n. „Un grand evènement". Autor wyraża wielkie zadowolenie z powodu ratyfikowania paktu Kellogga przez senat waszyngtoński i pisze m. in., że z paktu Kellogg'a wypływają wielostronne korzyści. Niedawno jeszcze Niemcy odmawiały podpisania traktatu o nieagresji z Polską, obecnie podpisały pakt Kellogg'a, zobowiązując się do nieuciekania się nigdy do broni w walce przeciwko okrutnemu traktatowi, który im narzucili zwycięscy". Węgry przyjęły takie same zobowiązania. Rosja również — wobec wszystkich swoich sąsiadów, nie wyłączając Rumunji. Polska i Litwa także są związane tym paktem, podobnie jak Włochy i Jugosławja. Tak więc zrealizowana została sprawa bezpieczeństwa, opartego na podstawie istniejących traktatów. Przesłance paktu Ligi Narodów stało się więc zadość i można przystąpić do przeprowadzenia rozbrojenia.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 17 — 18.I w artykułach wstępnych omawia obszernie litewski handel zagraniczny za rok 1928. Dziennik wyraża swe wielkie zadowolenie z powodu zwiększenia sumy obrotu handlowego, która wyniosła 548 milj. litów, t. j. o 36 milj. lit. więcej, niż w r. 1927. Wg. dziennika, zwiększenie obrotu handlowego świadczyć ma o polepszeniu się ekonomicznej sytuacji Litwy. Pasywność bilansu za r. 1928 wyniosła 34 milj. lit.; pasywności tej nie przypisuje dziennik ujemnego znaczenia, a to dlatego, że „prawie wszystkie bogate kraje najczęściej posiadają bilans handlowy ujemny". Ujemność bilansu handlowego — zdaniem dziennika — mogłaby zagrażać Litwie jedynie wówczas, gdyby się stała chroniczną, a tego dziennik nie przewiduje, ponieważ eksport litewski w r. 1928 zwiększył się pomimo zmniejszenia się wywozu drzewa, mięsa, zboża, lnu i bydła; wywieziono bowiem o 50 proc. więcej niż w r. 1927 masła, o 32 proc. jaj, o 94 proc. drzewa obrobionego, o 34 proc. — wyrobów metalowych i o 65 proc. więcej skór. Zwiększenie zaś przywozu — wg. dziennika — miało charakter raczej produkcyjny niż konsumcyjny.

Mimo to dziennik uważa, iż w związku z nieurodzajem i innemi niesprzyjającemi okolicznościami w r. b. rząd litewski zmuszony będzie zwrócić baczniejszą uwagę na zmniejszenie niektórych pozycyj przywozowych, a szczególnie tych, które są wytwarzane w kraju. Tak np. dziennik sądzi, że należałoby zmniejszyć przywóz manufaktury, który w r. 1928 wyniósł 47,6 milj. lit., następnie przywóz cukru, blachy, papieru, bydła i zboża. „Rząd będzie prowadził planową walkę przeciwko zwiększeniu przywozu wymienionych artykułów".

W d. c. dziennik rozważa udział zagranicy w eksporcie litewskim w r. 1928: eksport do Niemiec wyniósł 58 proc., do Anglji — 21 proc., do Łotwy — 6 proc. itd. W imporcie litewskim pierwsze miejsce przypada Niemcom — 51 proc., drugie Polsce — 15 proc. („podczas gdy nasz wywóz do Polski jest równy zeru" — podkreśla dziennik), następnie idą Stany Zjednoczone — 7 proc., Anglja — 6 proc. itd. Dziennik podkreśla znaczenie portu kłajpedzkiego dla ekonomicznego życia Litwy; wywóz przez Kłajpedę wyniósł 43 proc. całego eksportu litewskiego.

W końcu autor wyraża nadzieję, że rok 1929 dla handlu zagranicznego Litwy będzie pomyślny. „Zwiększone pozycje przywozu, a mianowicie — maszyny, metale, motory, nawozy sztuczne — wskazują, że mamy zamiar pracować".

KWESTJA RZYMSKA.

The Daily Telegraph 17.I. Koresp. dyplom. pisze, że w sprawie pojednania Watykanu z Kwirynałem prowadzone były od dwóch lat nieoficjalne rozmowy przez przedstawicieli obu stron. Ostatnio rozmowy te doporowadziły do wypracowania konkretnego planu przez Francesco Pacelli'ego, prawnika i brata nuncjusza papieskiego w Berlinie oraz przez Barone, członka włoskiej rady stanu . Plan ten ma charakter próbny i jest wynikiem pracy tych dwóch ekspertów, lecz nie został jeszcze oficjalnie zaaprobowany ani przez Watykan, ani przez Kwirynał. Według tego planu obie strony zawarłyby traktat dwustronny na podstawie zupełnej równości suwerennej. Traktat ten, jak wszelkie inne ważne międzynarodowe akty dyplomatyczne, zarejestrowany byłby w Sekretarjacie Ligi Narodów.

W dalszym ciągu koresp. omawia szczegóły terytorjalne nowego państwa papieskiego.

The Manchester Guardian 17.I donosi z Rzymu, że kardynał Gasparri zaprzeczył wszelkim pogłoskom krążącym o osiągnięciu porozumienia w kwestji rzymskiej. Ze strony rządu faszystowskiego istnieje silna tendencja w kierunku rozwiązania tej kwestji, lecz Watykan do ostatniej chwili wykazywał wielką rezerwę.

Druk. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.